

BARBARA MILEWSKA-WAŻBIŃSKA  
Instytut Filologii Klasycznej  
Uniwersytet Warszawski

## Z SZYMONEM STAROWOLSKIM NA SZLAKU SARMACKICH NEKROPOLII

**Słowa kluczowe:** Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum*, epitafium, elogium

Szacowną w księdze swojej *Monumenta Sarmatarum* zostawił pamiątkę Starowolski: zebrał on w niej wszystkie ze swoich czasów będące w Polsce nadgrobniki. Z żalem wyznać przychodzi, iż wielu z nich nie dostaje, a po nim tak mało nowych, iż ledwo by dziesiątej części dzieła jego doszły

– pisał z emfazą Ignacy Krasicki<sup>1</sup>. Mimo pewnej przesady zawartej w słowach księcia poetów polskich nie można zaprzeczyć, że wydane w Krakowie w 1655 roku dzieło Szymona Starowolskiego do dziś pozostaje największym polskim cmentarzyskiem. Wprawdzie już w swych wcześniejszych pracach, przede wszystkim w *Setniku pisarzy polskich*<sup>2</sup> i w *Wojownikach sarmackich*<sup>3</sup>, Starowolski zamieścił teksty epitafiów, to jednak dopiero dzięki przekazowi znajdującemu się w *Monumenta Sarmatarum* czytelnik otrzymał sposobność zapoznania się nie z kilkoma wybranymi, ale z setkami różnorodnych tekstów zapisanych na pomnikach nagrobnych mieszkańców Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Szymon Starowolski przytoczył w swym dziele także teksty z kilkunastu polskich grobów znajdujących się poza granicami kraju, głównie w Italii.

Podjęciu w połowie XVII stulecia przez uczonego i historyka tak ogromnej pracy towarzyszyło niewątpliwie „echo przeraźliwej trąby ostatecznej”, która tak często odzywała się w dobie staropolskiej. Powszechnie znana jest wszak sarmacka *pompa funebris* towarzysząca pogrzebom królewskim w dawnej Polsce, a także naśladowującym je pochówkom magnackim i szlacheckim<sup>4</sup>. Dodać trzeba,

<sup>1</sup> I. Krasicki, *Uwagi*, wstęp i oprac. Z. Libera, Warszawa 1997, s. 35.

<sup>2</sup> *Simonis Starovolsci Scriptorum Polonicorum hekatontas seu centum illustrium Poloniae scriptores elogia et vitae*, Frncoforti [sic!] 1625.

<sup>3</sup> *Simonis Starovolsci Sarmatiae Bellatores*, Coloniae Agrippinae 1631.

<sup>4</sup> J. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.

że niektóre ze składających się na ceremonię żałobną elementów do dziś przeżywały w polskiej celebrze pogrzebowej.

W *Monumenta Sarmatarum* zawarto bez mała dwa tysiące napisów pochodzących ze 120 miejscowości<sup>5</sup>. Autor zbierał je samodzielnie lub z pomocą przyjaciół humanistów; niektóre teksty odpisał zapewne z innych źródeł. Swoją uwagę skupił na pomnikach nagrobnych znajdujących się w najważniejszych kościołach Polski i Litwy stanowiących często nekropolie rodów magnackich. Publikując teksty umieszczone na grobach najznakomitszych obywateli Rzeczypospolitej, chciał Starowolski wskazać, „w jakiej cenie powinny być u nas wszelkiego rodzaju pamiątki przeszłości, źródło naszej wiedzy o dziejach, których nieznamość o ile przynosi wstyd, o tyle przyswojenie sobie zasługuje na pochwałę”<sup>6</sup>. Wśród nagrobków upamiętnionych przez autora *Monumenta Sarmatarum* są epitafia władców, dworzan, urzędników, nauczycieli i wykładowców, duchownych, mieszczan, ale przede wszystkim zwykłych obywateli, czyli szlachty.

Zapisane na kartach dzieła Starowolskiego inskrypcje do niedawna pozostawały przede wszystkim w polu zainteresowania historyków, zwłaszcza badaczy opracowujących staropolskie biografie. Filolodzy i historycy literatury stosunkowo rzadko odwiedzali owo cmentarzysko oraz niezbyt wnikliwie wczytywali się w ocalone od zapomnienia napisy. W literaturze przedmiotu, poza ogólnymi uwagami i kilkoma przyczynkami, nie ma monografii, w której zwrócono by uwagę na przydatność tych tekstów do badań filologicznych oraz na ich walory artystyczne, a w przeważającej większości są to zabytki literackie, często pamiątki dawnej poezji.

Warto przypomnieć, że komponowanie epitafiów było elementem edukacji humanistycznej, a co za tym idzie, stałym składnikiem renesansowej i barokowej kultury literackiej. Dawna ceremonia pogrzebowa wymagała bowiem starannej oprawy słownej, a tę stanowiły zarówno oracje, jak i poetyckie utwory funeralne. Teksty mów często publikowano w broszurach okolicznościowych, epitafia umieszczano zaś na chorągwiach żałobnych lub na pomnikach nagrobnych.

Tradycja inskrypcji sepulkralnych sięga antyku. Epitafium jako osobny gatunek literacki wywodzi się z napisu nagrobnego przejętego przez Greków z kultury Wschodu. Wiele epigramatów żałobnych odnaleźć można w greckiej *Antologii Palatyńskiej*, jest im poświęcona siódma księga tego zbioru. Do rozkwitu łąciń-

---

<sup>5</sup> I. Lewandowski, wstęp, w: Sz. Starowolski, *Wybór z pism*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. LI-LII.

<sup>6</sup> Przekład Ignacego Lewandowskiego, w: Sz. Starowolski, *Wybór z pism*, s. 99. Zob. *Monumenta Sarmatarum beatae aeternitatis adscriptorum Simone Starovolscio primicerio Tarnouiensi collectore*, Cracoviae 1655, s. 7: „quo in pretio sint habenda a nobis qualescunque reliquiae vetustatis; a quibus manat ad nos notitia earum rerum, quas ignorare uti turpe est, ita percipere gloriosum”.

skiej kultury epigraficznej przyczynił się rzymski zwyczaj stawiania przy drogach kamieni nagrobnych. Utwory funeralne tworzyli wybitni poeci łacińscy – znajdują się one w spuściznie Marcjalisa czy Auzoniusza. Już w starożytności epitafium wyróżniało się swoistymi cechami, a obecna w nim topika do dziś pojawia się w utworach funeralnych. Stałymi motywami epitafiów były: pochwała zmarłego (*laudatio*), oplakiwanie (*comploratio*) i pocieszenie (*consolatio*).

Napis nagrobny nie pełnił wyłącznie funkcji informacyjnej, zazwyczaj był to utwór artystyczny, w którym do głosu dochodziły wyrażane przez podmiot liryczny emocje. Śmierci nie rozumiano w epitafiach jedynie jako aktu fizycznego końca, ale była ona przedmiotem głębszej refleksji.

Starożytne epitafia literackie miały najczęściej charakter monologu. Była to wypowiedź samego zmarłego lub członka jego rodziny czy przyjaciela, często przedstawiającego się jako fundator pomnika. Z czasem pojawiły się też formy dialogowe: rozmowa zmarłego z pozostającymi przy życiu krewnymi lub wymiana myśli z odwiedzającym grób przechodniem. W starożytnym Rzymie umieszczano nagrobki wzdłuż dróg publicznych, stąd w epitafiach rozpowszechniły się zwroty: „przechodniu, przeczytaj” (*viator perlege*), „zatrzymaj się, gościu” (*sta hospes*) oraz formuła związana z miejscem pochówku: „tu leży” (*hic iacet*). Typowe dla epitafiów antycznych struktury były obecne również i w późniejszych nagrobkach chrześcijańskich, przy czym rzymską formułę: „Poświęcone Zmarłym Przodkom” (*Diis Manibus Sacrum* – DMS) zastąpiła preskrypcja: „Bogu Najlepszemu Największemu” (*Deo Optimo Maximo* – DOM). Cześć refleksyjna chrześcijańskich napisów nagrobnych niezmiennie obfitowała w topikę lamentacyjną, laudacyjną i konsolacyjną.

Zbiory zawierające odpisy inskrypcji starożytnych wydawano w Europie nowożytnej już w XVI wieku. Pierwsze takie dzieło pod tytułem *Epigrammata antiquae Urbis Romae*<sup>7</sup> opublikował w 1521 roku rzymski drukarz Jacopo Mazzocchi. Napisy zawarte w tej książce zostały następnie uzupełnione w tomie *Inscriptiones Sacrosanctae Vetustatis*<sup>8</sup>. W 1574 roku wrocławski malarz i rytownik Tobias Fendt wydał własnym sumptem *Monumenta sepulcrorum cum epigraphis*<sup>9</sup> dedykowane cesarzowi Rudolfowi II. Był to zbiór ponad stu miedziorytów wykonanych według rysunków Seyfrieda Rybischa z podczas podróży do Italii. Znalazły się tam także fikcyjne nagrobki cieszących się autorytetem twórców antycznych: Cycerona, Liwiusza czy Wergliusza. W zbiorze Fendta odnaleźć można również sławną inskrypcję uchodzącą za epitafium Owidiusza:

<sup>7</sup> J. Mazzocchi, *Epigrammata antiquae urbis, Romae* 1521.

<sup>8</sup> Wydane w Ingolstadt w 1534 roku.

<sup>9</sup> *Monumenta sepulcrorum cum epigraphis ingenio et doctrina excellentium virorum [...] de archetypis expressa [...] per Tobiam Fendt, [Wrocław] 1574.*

Hic situs est vates, quem divi Caesaris ira  
 Augusti, patrio cedere iussit humo.  
 Saepe miser voluit patriis occumbere terris,  
 Sed frustra: hunc illi fata dedere locum<sup>10</sup>.

[Tu został pochowany wieszcz; gniew boskiego cesarza  
 Augusta kazał mu opuścić ojczystą ziemię.  
 Często wyrażał, biedak, chęć, aby spocząć w ojczyźnie,  
 Ale na próżno! To miejsce wyznaczył mu los]<sup>11</sup>.

Epigramat ten w nieznacznie zmienionej wersji zawarł również Szymon Starowolski w *Monumenta Sarmatarum*. Wiersz poprzedził następującą informacją:

EPITAPHIVM OVIDII NASONIS  
 Non procul a Ponto Euxino  
 Woynowski Polonus invenit<sup>12</sup>.

[Epitafium Owidiusza Nazona  
 Niedaleko od Morza Czarnego  
 Znalazł Polak Woynowski].

Autor *Monumenta Sarmatarum* podtrzymał tym samym legendę o znalezieniu grobu Owidiusza przez podstarościego sądowego trembowelskiego i miłośnika starożytności Jeremiasza Wojnowskiego<sup>13</sup>.

Wśród innych popularnych w renesansowej Europie zbiorów inskrypcji warto wyróżnić *Monumentorum Italiae, quae hoc nostro saeculo et a Christianis posita sunt libri quatuor* Laurentiusa Schradera wydane w Helmstedt w 1592 roku. Przekazane zostało tam znajdujące się w Padwie epitafium Erazma Kretkowskiego pióra Jana Kochanowskiego<sup>14</sup>. Znaleźć je można także w obszernym, wydawanym kilkakrotnie w XVI i XVII wieku dziele niemieckiego teologa i humanisty Nathana Chytreausa *Variorum in Europa itinerum deliciae seu ex variis manuscriptis selectiora tantum inscriptionum, maxime recentium, monumenta*<sup>15</sup>. Tekst nagrobka Kretkowskiego przekazuje też Szymon Starowolski w *Monumenta Sarmatarum*<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> Ibidem, ryc. 6. Por. J. Miziołek, „Nasz brat Nazon”. O obrazowaniu Metamorfoz, Heroid i Fasti w kulturze artystycznej Warszawy w XVII i XVIII wieku, w: *Owidiusz. Twórczość–Recepcja – Legenda*, red. B. Milewska-Ważbińska przy udziale J. Domańskiego, Warszawa 2006, s. 340.

<sup>11</sup> Teksty łacińskie, o ile nie zaznaczono inaczej, w przekładzie moim – B.M.W.

<sup>12</sup> *Monumenta Sarmatarum*, s. 304. W cytatach z dzieła Starowolskiego zachowano formę i grafę oryginału.

<sup>13</sup> Por. J. Miziołek, op. cit., s. 338-340, tam też literatura przedmiotu.

<sup>14</sup> *Monumentorum Italiae, quae hoc nostro saeculo et a Christianis posita sunt* [sic!] *libri quatuor. Editi a Laurentio Schradero*, Helmaestadii 1592, k. 10.

<sup>15</sup> N. Chytreaus, *Variorum in Europa itinerum deliciae seu ex variis manuscriptis selectiora tantum inscriptionum, maxime recentium, monumenta*, Herbornae 1594, s.157.

<sup>16</sup> *Monumenta Sarmatarum*, s. 805-806. Zob. przekład Ignacego Lewandowskiego, w: Sz. Starowolski, *Wybór z pism*, s. 110.

W zbiorze Chytreausa zamieszczone zostały ponadto inskrypcje nagrobne poświęcone Zygmuntowi Augustowi<sup>17</sup>, obecne w nieznacznie zmienionej formie także w *Monumenta Sarmatarum*<sup>18</sup>, oraz inne epitafia, różniące się nieco od przekazu Starowolskiego. Epitafia Polaków zawarto również w zbiorze Sweertiusa zatytułowanym *Selectae Christiani orbis deliciae* wydanym w Kolonii w 1608 roku<sup>19</sup>.

Nawet pobieżne prześledzenie zawartości wymienionych wyżej zbiorów pozwala stwierdzić, że kolejne edycje czerpią materiał z wydań wcześniejszych. Można też zauważyć, że ich autorzy wraz z rozpowszechnieniem się druku, obok rzeczywistych napisów nagrobnych, zaczęli przekazywać teksty epitafiów przeznaczonych wyłącznie do umieszczenia w książkach. Był to swoisty sposób utrwalenia pamięci o zmarłych. Autorami utworów sepulkralnych nierzadko byli wybitni twórcy. W Polsce pisali je Andrzej Krzycki, Klemens Janicjusz, czy wreszcie wspominany już Jan Kochanowski. Wzorując się na zachowanych antycznych inskrypcjach rzymskich, pisali je przede wszystkim po łacinie.

Utrwalenie w *Monumenta Sarmatarum* wyłącznie łacińskich napisów nagrobnych trudno uznać, jak to czyni Janusz Rećko<sup>20</sup>, za mankament dzieła. Warto przypomnieć, że w społeczeństwach katolickich w dobie potrydenckiej epitafia pisano głównie po łacinie. Decyzja umieszczenia w *Monumenta Sarmatarum* łacińskich napisów podyktowana została również i tym, że autor chciał

zebrać jedynie te epitafia, które dzięki wspólnej znajomości języka łacińskiego będą zrozumiałe dla wszystkich Europejczyków, a zebrane w jednym tomie będą mogły przekazać potomnym wdzięczną pamięć o znakomitych zmarłych niby na nowo odzyskaną<sup>21</sup>.

Trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że łacina była w czasach Starowolskiego nie tylko językiem liturgii w Kościele katolickim czy sposobem porozumiewania się uczonych w mowie i piśmie, lecz także językiem komunikacji społecznej szlachty. Dlatego też nie polszczyzna, ale właśnie łacina pozostawała dominującym językiem staropolskich nagrobków szlacheckich. Charakteryzująca się hieratyczną oficjalnością łacina sprawiała ponadto, że wypowiedzi w tym języku lepiej, w wyobrażeniu nadawców i odbiorców, przystawały do sfery *sacrum*.

Inskrypcje zawarte w *Monumenta Sarmatarum* cechuje różnorodność formalna, bogactwo treści, wielorakość funkcji. Jako materiał do dalszej interpretacji

<sup>17</sup> N. Chytreaus, op. cit., s. 796-797.

<sup>18</sup> *Monumenta Sarmatarum*, s. 6-7.

<sup>19</sup> *Selectae Christiani orbis deliciae ex urbibus, templis, bibliothecis, et aliunde*, Coloniae Agrippinae, 1608, s. 654-663.

<sup>20</sup> J. Rećko, *Literackie epitafium barokowe. Geneza i teoria gatunku*, Zielona Góra 1992, s. 92.

<sup>21</sup> Przekład I. Lewandowskiego, w: Szymon Starowolski, *Wybór z pism*, s. 101. Zob. *Monumenta Sarmatarum*, s. 9: „adnotare [inscriptiones], quae omnibus Europaeis ob Latinae linguae communem usum, nota esse poterunt, quaeque in unum volumen redacta, gratam illustrium defunctorum futuram memoriam, veluti postliminio reservandam, posthumantibus praesentare poterunt”.

historycznoliterackiej oraz do analizy filologicznej, związanej z transmisją tekstu, posłużą odnotowane przez Starowolskiego inskrypcje z Buczacza i Potoka, gdzie znajdowały się nekropolie rodowe szlachty pieczętującej się herbem Pilawa. Teksty te przytoczone zostały w *Monumenta Sarmatarum* na stronach 491-496.

Jeśli przyjmiemy, że tekst inskrypcji nagrobnej jest komunikatem, to z punktu widzenia sytuacji komunikacji społecznej zaobserwować można kilka jego odmian. W epitafium dla Jakuba Buczackiego odnotowanym na stronie 491 dzieła Starowolskiego mamy do czynienia z prostym komunikatem przekazującym informacje o funkcjach pełnionych przez zmarłego:

Reverendissimo Patri,  
DOMINO IACOBO BVCZACKI,  
Dei Gratia Episcopo Płocensi,  
Ultimo Heredi Nobilissimae & vetustissimae illius Familiae  
In Terris Podoliae & Russiae

[Najczcigodniejszemu Ojcu  
Panu Jakubowi Buczackiemu z Bożej łaski biskupowi płockiemu,  
ostatniemu dziedzicowi najszlachetniejszej i najstarszej owej rodziny  
na ziemiach Podola i Rusi].

W przekazie tym nie ujawnia się nadawca, choć dzięki pochvale podkreślonej użyciem form przymiotnikowych w stopniu najwyższym, możemy domniemywać o szacunku, jakim obdarzał on zmarłego.

Nadawca nie ujawnia się również w epitafium dla Andrzeja Potockiego:

Positus hic iacet Dominus ANDREAS POTOCKI de Potok, Filius Succamerarii, Vexillifer  
Camenece. Equitum Ductor, quos faeliciter duxit Deo fortunaque favente. Cognovit eum Moschus  
magnanimum, Scythia Equitem strennum, vixit annis 40.  
Obiit Anno 1572. 12. Ferbruarii<sup>22</sup>.

[Pochowany tu leży Pan Andrzej Potocki z Potoka, syn podkomorzego, chorąży kamieniecki. Dowódca jazdy, którą szczęśliwie prowadził z pomocą Boską i przy sprzyjającym losie. Poznała jego wielkoduszność Moskwa, Scyta poznał go jako dzielnego jeźdźca, żył 40 lat, zmarł 12 lutego 1572].

Ale tym razem znajdujemy więcej informacji zarówno o zmarłym, jak i o miejscu jego spoczynku.

W epitafium Mikołaja Potockiego mamy do czynienia z inną relacją między nadawcą a odbiorcą. Tym razem nadawcą komunikatu jest sam zmarły, który pozostawia uniwersalne przesłanie dla ludzi żyjących:

<sup>22</sup> *Monumenta Sarmatarum*, s. 492-493.

O Homo, quid quaeris?  
 Si miraris, nihil nouum,  
 Si intueris quis fueram?  
 Sapiens, strenuus & dives. Sed haec omnia nihil, solus Deus omnia.  
 NICOLAVS à POTOK POTOCKI, Rothmagister  
 S.R.M. sub auspiciis Supremi Ducis Exercituum & Magni  
 Cancellarii Regni Stanislai Żółkiewski quiesco,  
 Vale,  
 Et cogita tuum extremum diem,  
 Hodie vel cras sequeris<sup>23</sup>

[Człowieku, cóż pytasz?  
 Jeśli dziwisz się, nic nowego<sup>24</sup>,  
 jeśli zgłębiasz, kim byłem?  
 Byłem mądry, dzielny i bogaty. Ale to wszystko niczym, sam Bóg wszystkim.  
 Mikołaj z Potoka Potocki rotmistrz  
 Jego Królewskiej Mości pod dowództwem Najwyższego hetmana wojsk i Wielkiego  
 kanclerza koronnego Stanisława Żółkiewskiego, odpoczywam.  
 Żegnaj  
 i pomyśl o swoim ostatnim dniu.  
 Dziś albo jutro podążysz za mną].

Autor tego nagrobka w partii refleksyjnej nawiązuje do księgi Koheleta. Pojawia się tu też echo formuły inskrypcyjnej: „Byłem, kim jesteś, będziesz, kim jestem”.

Długi napis nagrobny poświęcony został Janowi Krzysztofowi Buczackiemu, który posłował do papieża Klemensa VIII i uczestniczył w Rzymie w uroczystościach kanonizacyjnych św. Jacka, a potem wślawił się jako dzielny żołnierz. Ostatnie zdanie tej inskrypcji brzmi: „Georgius Albertus Buczacki, moestissimus fratri desideratissimo posuit”<sup>25</sup> („Jerzy Wojciech Buczacki pełen smutku postawił pomnik umiłowanemu bratu”). Tym razem możemy przyjąć, że podpisany z imienia brat zmarłego jest nadawcą komunikatu.

Teksty zawarte w *Monumenta Sarmatarum* różnią się formą literacką. Są tu zarówno utwory pisane wierszem, jak i mową niewiązaną. Przeważają formy krótkie, ale zdarzają się też wypowiedzi bardziej rozbudowane. Obszerne jest na przykład wspomniane wyżej epitafium Jana Krzysztofa Buczackiego, w którym dość dokładnie przedstawione zostały koleje życia zmarłego. Należy jednak podkreślić, że nawet zwięzłe napisy nagrobne nie przekazują wyłącznie informacji, że we wszystkich pojawiają się elementy laudacji zmarłego i jego rodu. W obszernym epitafium Jana Krzysztofa Buczackiego część laudacyjna jest szczególnie rozbudowana.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 493.

<sup>24</sup> Zob. Koh. 1,10: „Jeśli jest coś, o czym by się rzekło: Patrz, to coś nowego – to już to było w czasach, które były przed nami”, cyt. za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, wyd. IV, Poznań 2003, s. 735.

<sup>25</sup> *Monumenta Sarmatarum*, s. 492.

Wspomina się, że zmarły sobie i potomnym zgotował chwałę. Natomiast w końcowym sformułowaniu: „pełen smutku” odnaleźć można nutę lamentacji.

Warto oddać się w lekturze niektórych napisów nagrobnych przekazanych przez Szymona Starowolskiego, aby dojrzeć ich artystyczną głębię. Można zauważyć, że epitafia przybierają najczęściej formę elogiów<sup>26</sup> rozumianych jako niewierszowane napisy pochwalne, wyróżniające się charakterystycznym układem graficznym, służącym podkreśleniu przekazywanych treści. Wpasowany jakby w kształt tablicy inskrypcyjnej łaciński tekst elogium zapisany jest linearnie, ale nie metrycznie. Zapis charakteryzuje się ponadto różną wielkością liter i nietypowym krojem czcionki. Jak pisze Barbara Otwinowska:

Zachowując inskrypcyjną formę linearną, rzadziej metryczną, powzięto równocześnie pewne szersze ambicje treściowe, zbliżające je do lirycznego lub refleksyjnego, rzadziej narracyjnego epigramu. W ten sposób wytworzyła się jak gdyby dwoista autonomia: autonomia poszczególnego wersu-linijki o zamkniętej strukturze formalno-znaczeniowej i autonomia ogólnej kompozycji, łączącej czy raczej nanizującej tamte samodzielne elementy w pewną nadrzędną całość kompozycyjną. Najczęściej jednak szczelność elementów podstawowych jest wyższego rzędu niż zawartość kompozycji nadrzędnej, podobnie jak w naszym języku pereł: perła jest całością skończoną i zamkniętą, natomiast sam sznur może być skrącany lub przedłużany, a nawet przennywany na nowo<sup>27</sup>.

Wśród przekazanych przez Starowolskiego napisów poświęconych Piławitom bez trudu wyróżnić można elogium. Pochwalna inskrypcja z Potoka poświęcona rodowi Potockich doskonale wpisuje się w ramy tego gatunku:

Gentilio Cineri  
P O T O C I O R V M  
Q V O R I M  
Nomen in Patria vetustum,  
Gloria semper fuit viridis,  
Sinceritas vbique probata.  
Quietem Sacram,  
A Conditore pacis & quietis,  
A Conseruatore animarum & lucis,  
Ab inspiratione vitalis & perpetui Spiritus,  
Precamur, optamus.  
Sint regnentque cum Deo,

<sup>26</sup> B. Otwinowska, *Elogium*, w: *Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze – renesans – barok)*, red. T. Michałowska, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 159-161; por. J. S. Gruchała, *Poezja jezuitów czy poezja jezuicka? Od parodii horacjańskiej do elogium*, w: *Maciej Kazimierz Sarbiewski i jego epoka. Próba syntezy*, Pułtusk 2006, s. 29-45 oraz M. Wójcik, *Słów kilka o siedemnastowiecznych elogiach i ich zapisie*, w: *Problemy edytorstwa, bibliologii i typografii*, Lublin 2011, s. 219-246.

<sup>27</sup> B. Otwinowska, *Elogium – „flos floris, anima et essentia” poetyki siedemnastowiecznego panegiryzmu*, w: *Studia z teorii i historii poezji. Seria I*, Wrocław 1967, s. 151-152.



Viurum perenne antidotum,  
*IN CHRISTO*  
 Mortuorum solatium,  
 Amen<sup>28</sup>.

[Szlachetnym prochom Potockich  
 Których  
 Imię w ojczyźnie prastare,  
 Chwała była zawsze żywa,  
 Prawość zawsze dowiedziona.  
 O święty odpoczynek  
 Od budowniczego pokoju i odpoczynku,  
 Od zbawiciela dusz i światłości,  
 Od tchnienia życiodajnego i wiekuistego Ducha,  
 Upraszamy, błagamy.  
 Niech będą i królują z Bogiem,  
 Wieczne lekarstwo dla żywych,  
 W Chrystusie  
 Pocieszenie zmarłych. Amen].

Treści pochwalne łączą się w powyższej wypowiedzi z formą modlitewną. Wspomina się prastary ród Potockich, mówi o chwale przodków i prosi Boga o odpoczynek dla nich po śmierci. Zgodnie z konstrukcją elogiarną każdy wers tekstu zawiera osobną myśl, ale treść kolejnych linijek jest ze sobą powiązana. Dopiero jednak objęcie wzrokiem i zrozumienie całego elogium umożliwia odczytanie pełnego przesłania.

Na uwagę zasługuje napis elogiarny poświęcony Mikołajowi Potockiemu, synowi protoplasty rodu Potockich, staroście chmielnickiemu i kamienieckiemu:

NICOLAO POTOCKI  
 Chmielnicensi & Camenecensi Praefecto.  
 VIXI.  
 Gloriam satis, non mihi.  
 REDDIDI,  
 Regi subiectionem, Patriae honorem, Familiae observantiam, Mortalitati pondus  
 NVNC.  
 Resurrectionem exspecto,  
 Spe animam pasco.  
 O DEVS,  
 Tutor non vltor,  
 Sis precor creaturae<sup>29</sup>

<sup>28</sup> *Monumenta Sarmatarum*, s. 493-494.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 494.

[Mikołajowi Potockiemu  
 Staroście chmielnickiemu i kamienieckiemu.  
 Żyłem  
 dość dla chwały, nie dla siebie.  
 Oddałem  
 Królowi posłuszeństwo,  
 Ojczyźnie honor,  
 Rodzinie szacunek,  
 Śmierci ciężar.  
 Teraz  
 Oczekuję wskrzeszenia,  
 Żywię nadzieją duszę.  
 O Boże,  
 Opiekunem, nie mścicielem,  
 Bądź, proszę, tego, którego stworzyłeś].

Informacja o zmarłym jest tym razem krótka. Segment poświęcony osobie zmarłego (*proprium*) zajmuje zaledwie dwie linie tekstu. W drugiej części wypowiedzi się wprawdzie sam zmarły, ale elementy biograficzne i laudacyjne wplecione zostały w ogólną refleksję na temat ludzkiej egzystencji (*commune*). Podkreślone dzięki majuskule i odpowiednio dużej czcionce słowo *Vixi*, przeczytane i wypowiedziane głośno przez odbiorcę, przestaje odnosić się tylko do zmarłego, ale wywołuje zadumę nad wspólnym losem wszystkich ludzi. Kolejne słowa nie tylko przynoszą pochwałę zmarłego, ale i zawierają pouczenia odnoszące się do chwalebego życia. Gdy przechodzień rzuci tylko okiem na tekst, nie wglębiając się w treść słów zapisanych minuskulą, dostrzeże kolejno: VIXI, REDDIDI, NVNC i O DEVS. W tych kilku zaledwie słowach wyrażone jest przekonanie, że tylko po dobrze wypełnionym życiu (VIXI, REDDIDI) można prosić o opiekę Boga i czekać na spotkanie z Nim (NVNC, O DEVS).

Dwa segmenty zawierające to, co właściwe dla konkretnej osoby (*proprium*) i to, co wspólne dla ludzi (*commune*) obecne są także w inskrypcji poświęconej Bernardowi Potockiemu:

VIRTVS & MORS  
 Hominis vltima bona,  
 Mors non extirpat virtutem, virtus non timet mortem.  
 SIC IVSTVS  
 Quacunqve morte praecoccupatus fuerit, in refrigerio erit.  
 BERNARDVS POTOCKI à POTOK.  
 Virtutem haereditariam mihi effeci,  
 Mortem aduersariam bello incitavi,  
 Sic inter gladios & lanceas Martis furentis vixi.  
 Et viuo vitam, vita viuenti<sup>30</sup>

<sup>30</sup> Ibidem, s. 492.

[Cnota i Śmierć  
 Ostatnie dobra człowieka,  
 Śmierć nie wykorzeni cnoty, cnota nie obawia się śmierci.  
 A sprawiedliwy,  
 choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek<sup>31</sup>.  
 Bernard Potocki z Potoka  
 Uczyniłem dla siebie cnotę dziedziczką,  
 Pobudziłem śmierć przeciwniczkę na wojnie,  
 Tak wśród mieczy i dzid szalejącego Marsa żyłem,  
 I przezywam życie, życiem dla żyjącego].

Elogium rozpoczyna się od zaskakującego zestawienia Cnoty i Śmierci. Okazuje się jednak, że ma ono głęboki sens, gdyż są to dwa ostateczne cele człowieka. Zdobyta za życia cnota pomaga przewyciężyć śmierć, która jest ludzkim przeznaczeniem. Zadumie towarzyszy cytat z Pisma Świętego: „A sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek”. Dopiero po tej refleksji pojawia się imię i nazwisko zmarłego. Zabiera on głos i opowiada o swych doświadczeniach na polach bitew, nawiązując do początkowej refleksji na temat cnoty i śmierci.

Formę elogiarną przybiera także cytowany już wyżej nagrobek z Buczacza wystawiony dla Mikołaja z Potoka Potockiego<sup>32</sup>, a rozpoczynający się pytaniem retorycznym: „O Homo, quid quaeris?” („Człowieku, o co pytasz?”). Po części refleksyjnej, w której wskazuje się na marność życia ludzkiego i potęgę Boga, następuje autoprezentacja zmarłego oraz jego skłaniające do zadumy słowa skierowane do przechodnia: „Hodie vel cras sequeris” („Dziś albo jutro podążysz za mną”).

Napis nagrobny dla zmarłego w 1613 roku wojewody braclawskiego i generała Podola Jakuba Potockiego zaczyna się od podobnego pytania: „Hospes quid quaeris?”<sup>33</sup> („O co pytasz wędrowcze?”). Dalej następuje wypowiedź w pierwszej osobie przedstawiająca dokonania zmarłego. Kończy się ona prośbą o modlitwę za duszę. Elogium wieńczy podana w trzeciej osobie informacja o miejscu i dacie śmierci oraz wieku zmarłego. Nagrobek brata Jakuba – Stefana zawiera natomiast jedynie pochwałę zmarłego<sup>34</sup>. Elogium to pozbawione jest części refleksyjnej.

Epitafia Sarmatów często przybierają formę poetycką. Najczęściej stosowaną miarą wierszową utworów funeralnych, zgodnie z tradycją starożytną, był dystych elegijny, metrum typowe dla epigramatów, w tym żałobnych. Taką postacią ma nagrobek Jakuba Potockiego podkomorzego halickiego zaczynający się od słów:

<sup>31</sup> Mdr 4,7, cyt. za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, s. 761.

<sup>32</sup> *Monumenta Sarmatarum*, s. 493.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 494-495. Por. Sz. Starowolski, *Wybór z pism*, s. 107-108.

<sup>34</sup> *Monumenta Sarmatarum*, s. 495.

Siste parum, iter percurrens busta Viator,  
Perlege, sed moestus Sarmata luge precor<sup>35</sup>

[Zatrzymaj się chwilę, mijając grób, przechodniu,  
prze czytaj, a ty smutny Sarmato, zapłacz, proszę].

Jest to typowa formuła epitafijna zawierająca skierowaną do przechodnia prośbę o zatrzymanie się i przeczytanie tekstu wyrytego na nagrobku<sup>36</sup>. W dalszych słowach przechodzień zostaje określony jako smutny Sarmata („moestus Sarmata”). Prosi się go o przeczytanie epitafium i uronienie kilku łez, gdyż jest to grób rodaka. Ostatnie dwa wersy stanowią epigramatyczną pointę:

Quem Scytha, quem Valachus, quem Turca timebat iniquus,  
Hunc brevis urna capit, pulvis & umbra tenet

[Tego, kogo Scyta, kogo Wołoch, kogo Turek niesprawiedliwy bał się,  
Zawiera mała urna, jest prochem i cieniem].

Podkreśla się tu najpierw wielkość wojownika, którego obawiali się wrogowie, a następnie zestawia się bohatera z niewielką urną zawierającą jego prochy.

Mikołajowi Potockiemu, synowi kasztelana kamienieckiego, poświęcono następujące epitafium:

Conditur hac Nicolai corpus sub mole Potocki,  
Condere virtutem nulla sepulchra queunt.  
Illa viget semper, dum tellus stabit & unda,  
Et surgent nitidis sydera celsa polis<sup>37</sup>

[Pochowane jest pod tym kamieniem ciało Mikołaja Potockiego,  
W żadnym grobie nie można pochować cnoty.  
Ona zawsze żyje, dopóki ziemia będzie i woda,  
I będą wschodzić wysoko na niebie jasne gwiazdy].

Wiersz rozpoczyna się inną częstą w inskrypcjach nagrobnych formułą: „Conditur ... corpus” („Pochowane jest ... ciało”)<sup>38</sup>. Dalej autor wyraża jednak przekonanie, że cnoty zmarłego nie można pochować tak, jak ciała, i że pozostanie ona wiecznie żywa.

Wiersz poświęcony Jerzemu Potockiemu został napisany w heksametrach:

<sup>35</sup> Ibidem, s. 492.

<sup>36</sup> Na temat tej formuły por. B. Milewska-Ważbińska, *Ars epitaphica. Z problematyki łacińskojęzycznych wierszy nagrobnych*, Warszawa 2006, s. 140-141.

<sup>37</sup> *Monumenta Sarmatarum*, s. 495.

<sup>38</sup> Por. B. Milewska-Ważbińska, op. cit., s. 152-153.

Extulit ad hostem gladium somnoque fugato,  
 Ingentes Aquilas & fortia castra secutus.  
 Et Patriae impendit totum praegrandibus ausis,  
 Nec sibi, sed toti genitum se credidit orbi.  
 Illum fama canet, cantuque imponet Olympo<sup>39</sup>

[Wydobył miecz na wroga i odpędziwszy sen  
 podążył za wielkimi orłami i do mocnych twierdz.  
 Poświęcił się całkiem ojczyźnie w pełnych odwagi czynach,  
 Uwierzył, że nie urodził się dla siebie, ale dla całego świata.  
 Jego opiewać będzie sława i dzięki pieśni umieści na Olimpie].

Epicką miarę wierszową – heksametr daktyliczny dostosowano do treści nagrobka, w którym podkreśla się męstwo wojenne poległego na polu bitwy Jerzego Potockiego oraz jego pośmiertną sławę.

Warto jeszcze zgłębić treść epitafium wojewody podolskiego i hetmana polnego koronnego Jana Tworowskiego herbu Pilawa pochowanego w Buczaczu:

Hic iacet  
 Magnificus Dominus D. Ioannes Tworowski  
 Palatinus Podoliae.

Dux fueram bello, pedibus nunc calor humanis  
 Nec quicquam nisi me nunc benefacta iuvant,  
 Viuite ergo sic nati, ut viuatis Olympo,  
 Terra iter ad coelum est, ad Stygiumque canem.

Dispone domui tuae, quia morieris.  
 Et memorare novissima, quia non pecabis.  
 Anno Domini 1547<sup>40</sup>

[Tu leży  
 wspaniały Pan Jan Tworowski  
 wojewoda Podolski.

Byłem wodzem w czasie wojny, teraz depczą mnie ludzkie stopy,  
 Nie komuś, ale mnie pomagają teraz dobre uczynki.  
 Żyćcie więc tak synowie, abyście mogli mieszkać na Olimpie.  
 Na ziemi jest droga do Nieba i do Stygijskiego psa.

Rozporządź domem twoim, bo umrzesz<sup>41</sup>,  
 pamiętaj o swym kresie, a nigdy nie zgrzeszysz<sup>42</sup>.  
 W Roku Pańskim 1547].

<sup>39</sup> *Monumenta Sarmatarum*, s. 495.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 491.

<sup>41</sup> Iza 38,1, cyt. za: *Pismo Święte*, s. 880.

<sup>42</sup> Syr 7,36, cyt. za: *Pismo Święte*, s. 786.

Tekst ten rozpoczyna się formułą epitafijną: „Hic iacet” („Tu leży”). Po proza-torskiej części identyfikacyjnej przeczytać można epigramat żałobny, w którym zestawiona zostaje ziemską potęgą, która była udziałem zmarłego, z jego żało-śną kondycją po śmierci. W stwierdzeniu, że ludzkie stopy depczą pochowanego w ziemi wojewodę, choć kiedyś dowodził wojskiem, pobrzmiwa chrześcijańska pokora i pogodzenie się z losem. Teraz zmarłemu mogą pomóc już tylko speł-nione za życia dobre uczynki. Ostatni dystych niesie ze sobą przesłanie kierowane przez niego do synów, aby postępkami na ziemi starali się zasłużyć na Niebo.

Zwraca uwagę wprowadzenie przez autora epigramatu pojęć z mitologii pogań-skiej na określenie chrześcijańskiego Nieba (*ut vivatis Olympo*) i Piekła (*ad Stygium canem*). Stosowanie tego typu zabiegów należało do literackich konwencji renesansowej poezji łacińskiej. Tekst cytowanego nagrobka został ponadto wzbo-gacony o dwa cytaty z Pisma Świętego, które każą pamiętać o śmierci i o mar-ności życia doczesnego. Pełnią one funkcję moralizatorską i zachęcają do wła-ściwego trybu życia na ziemi.

Nagrobek Jana Tworowskiego Starowolski przekazuje również w swym wcześ-niejszym dziele *Sarmatiae Bellatores*. Zawarty tam, a ułożony przez samego autora tekst różni się od cytowanego wyżej elogium. Znajdujące się w tym tomie epita-fia zostały bowiem od początku pomyślane jako wypowiedzi odautorskie współ-tworzące historyczne biografie. O tym, że napisy nagrobne były ważną częścią składową stworzonych przez Starowolskiego bohaterskich życiorysów, świadczyć może to, że w pierwodruku teksty epitafiów zapisane zostały czcionką większą, niż same informacje biograficzne. Mimo że istniały niekiedy autentyczne napisy nagrobne powstałe po śmierci opisywanych przez Starowolskiego wojowników, dla przejrzystości dzieła wolał on ułożyć jednolite stylistycznie teksty fikcyjne<sup>43</sup>.

Okazuje się natomiast, że cytowany wyżej nagrobek hetmana Tworowskiego znaleźć można w wydany kilka lat wcześniej niż *Monumenta Sarmatarum* dziele heraldycznym Szymona Okolskiego *Orbis Polonus*. Okolski podaje nawet dodat-kowe szczegóły na temat pomnika nagrobnego. Wspomina, że epitafium wyryte było na spizowej tablicy ozdobionej złotem<sup>44</sup>.

W herbarzu Okolskiego znaleźć można także i inne cytowane wyżej inskrypcje. Warto zestawić i porównać niektóre z tych przekazów. W *Orbis Polonus* znajduje

<sup>43</sup> Tylko w niewielu wypadkach autor zdecydował się dołączyć rzeczywiste inskrypcje. Działo się to wówczas, gdy zachowane teksty odpowiadały przyjętemu założeniu, aby całość dzieła cechowała jedność stylistyczna. Por. wstęp Jerzego Starnawskiego, w: *Szymona Starowolskiego Wojownicy sarmaccy*, Warszawa 1981, s. 25.

<sup>44</sup> Sz. Okolski, *Orbis Polonus, splendoribus caeli, triumphis mundi, pulchritudine animantium, decore aqatiliium, naturae excellentia reptilium condecoratus, in quo antiqua Sarmatarum gentilitia, pervetustae nobilitatis Poloniae insignia, vetera et nova indigenatus meritorum praemia et arma specificantur et relucet, nunc primum ut Latinitati consecratus, ita claritate et veritate perspicuus*, Cracoviae 1641-1645, t. 2, s. 399.

się wspominał wyżej epitafium Jakuba Buczackiego<sup>45</sup>. Autor herbarza wyjaśnia, że Buczaczy herbu Pilawa to właściwie Tworowscy, którzy zostali tak nazwani od nabytych dóbr Buczacz. Pierwotnie rodzina Buczackich pieczętowała się bowiem herbem Abdank. Potwierdza to, ciągnie Okolski, tekst z nagrobka biskupa płockiego Jakuba Buczackiego. Przekazane przez autora *Orbis Polonus* epitafium tego hierarchy różni się od inskrypcji zawartej w *Monumenta Sarmatarum* jedynie sposobem zapisu. W dziele Starowolskiego tekst przybiera mianowicie formę elogiarną. Okazuje się jednak, że w 1642 roku, a więc zarówno przed wydaniem *Monumenta Sarmatarum* Starowolskiego, jak i drugiego tomu *Orbis Polonus* Szymona Okolskiego<sup>46</sup>, zawierającego opis herbu Pilawa, w oficynie Franciszka Cezarego ukazał się *Katalog żywotów i dokonań biskupów płockich* opracowany przez Stanisława Łubieńskiego. Tu na stronie 166 znajdujemy życiorys biskupa Buczackiego, a następnie jego epitafium z katedry płockiej przekazane w następującej formie:

Reverendissimo Patri, Domino Iacobo Buczacki Dei Gratia Episcopo Płocensi, ultimo haeredi nobilissimae & vetustissimae illius familiae In Terris Podoliae & Russiae positum. Mortuus anno Millesimo, quingentesimo, qudragesimo primo, die Veneris sexta Maii<sup>47</sup>

[Najczcigodniejszemu Ojcu Panu Jakubowi Buczackiemu z Bożej łaski biskupowi płockiemu, ostatniemu dziedzicowi najszlachetniejszej i najstarszej owej rodziny na ziemiach Podola i Rusi postawiono [pomnik]. Zmarł w roku tysiąc pięćset czterdziestym pierwszym, w piątek szóstego maja].

Tekst nagrobka jest tu więc poszerzony o nieobecne u Okolskiego i Starowolskiego informacje dotyczące daty śmierci biskupa. Nie można wykluczyć, że tekst zawarty w dziele Łubieńskiego został skrócony przez Okolskiego, który niejednokrotnie dokonywał cięć w cytatach. Starowolski mógł z kolei zaczerpnąć treść nagrobka z dzieła Okolskiego i zapisać go w formie elogiarnej. Trzeba dodać, że dziś w Bazylice Katedralnej pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Płocku nad pomnikiem biskupa Buczackiego znajduje się półkolista kompozycja z wbudowaną okrągłą tablicą. W otoku, oprócz zwyczajowej tytulatury, można przeczytać, że biskupowi jako swemu dobroczyńcy pomnik wystawili Jan Ostrowicki archidiakon dobrzyński i Hieronim Grajowski prepozyt pułtuski. Środek tablicy zajmuje kompozycja heraldyczna. W jej centrum znajduje się herb biskupa Abdank (sic!) przedstawiony wraz z insygniami oraz herby fundatorów pomnika: Ogończyk Ostrowickiego i Łabędź Grajowskiego. Warto dodać, że w wydanej dużo później, bo w 1827 roku, pozycji: *Groby Królów Polskich w Płocku* Wincentego Gawareckiego przytoczone zostały dwie wersje nagrobka

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Pierwszy tom herbarza wyszedł w 1641, a drugi w 1643 roku.

<sup>47</sup> St. Łubieński, *Series, vitae, res gestae Episcoporum Plocensium*, Cracoviae 1642, s. 166.

Jakuba Buczackiego. Pierwsza z nich to czytelne do dziś epitafium na tablicy w Katedrze płockiej, druga to nagrobek znany z przekazu Łubieńskiego, nieco zmieniony przez Okolskiego, a następnie przekształcony najprawdopodobniej przez Starowolskiego w zapis ełogiarny, przy czym jako datę dzienną śmierci biskupa podaje się tu nie 6 maja, ale 6 grudnia<sup>48</sup>.

W dziele Szymona Okolskiego odnaleźć można również przytoczone wyżej elogium Bernarda Potockiego, rozpoczynające się od słów: „Virtus et mors”<sup>49</sup>. Układ poszczególnych linii jest tu taki sam, jak w *Monumenta Sarmatarum*, choć czcionka nie jest tak dalece zróżnicowana. Między obydwoma przekazami dostrzec można jednak zaskakującą różnicę. Okazuje się, że wersja Okolskiego jest dłuższa o jedną linijkę tekstu. Zakończenie epitafium brzmi:

Sic mortem emori in pectore compuli  
Et vivo vitam, vita viventi<sup>50</sup>

[Tak skłoniłem śmierć do śmierci w sercu  
I przeżywam życie, życiem dla żyjącego].

Zawarte w przedostatnim wersie paradoksalne sformułowanie uzupełnia konkluzję elogium, którą jest podkreślenie przełamania śmierci przez cnotę. Pominięte przez Starowolskiego, być może przez nieuwagę, słowa pozwalają lepiej pojąć tekst, który mówi o zwycięstwie życia wiecznego. Brak tego ustępu w *Monumenta Sarmatarum* stanowić może potwierdzenie hipotezy, że zapis Okolskiego był źródłem dla dzieła Starowolskiego.

W cytowanym już elogium pochwalnym dla rodu Potockich rozpoczynającym się od słów: „Gentilicio Cineri” zwraca uwagę zróżnicowanie czcionki. Inskrypcja ta znajduje się również w herbarzu Okolskiego<sup>51</sup>. Tekst ma zapis linearny, choć niektóre człony zostały tu wydrukowane czcionką majuskulną. Poza tytułem: „GENTH. CIN. POTOCIORUM / QUORUM” wersalikami wyróżniono następujące segmenty: „QUIETEM SACRAM / PRECAMVR, OPTAMUS / IN CHRISTO”. Wydaje się, że zapis Okolskiego lepiej odpowiada modlitewnemu charakterowi elogium.

Wspominane już poetyckie epitafium Jakuba Potockiego podkomorzego halickiego różni się w obydwu przekazach jedynie interpunkcją. Ponadto w *Orbis Polonus* w ostatnim wersie epigramatu<sup>52</sup> zamiast czasownika w trzeciej osobie liczby pojedynczej: „tenet” pojawia się ten sam czasownik w liczbie mnogiej:

<sup>48</sup> W.H. Gawarecki, *Groby królów Polskich w Płocku. Wiadomości historyczne*, Warszawa 1827, s. 48.

<sup>49</sup> Sz. Okolski, *Orbis Polonus*, t. 2, s. 401.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 406.



„tenent”, który może odnosić się zarówno do: „pulvis” (proch), jak i do „umbra” (cień).

Gdy porówna się układy graficzne tekstów przekazanych zarówno przez Okolskiego, jak i Starowolskiego, widać, że zapis elogiów w *Monumenta Sarmatarum* jest zwykle bardziej wyrafinowany. Inskrypcje charakteryzują się większym zróżnicowaniem wielkości i kroju czcionki. Wynika to, być może, z tego, że dzieło Starowolskiego poświęcone jest w całości pomnikom nagrobnym. Autor zamierzał poprzez formę elogiarną podtrzymać iluzję wędrówki po cmentarzysku, którą podejmuje każdy czytelnik w chwili otwarcia książki. Stąd jego dążenie do naśladowania stylu nakamiennego. Celem dzieła Okolskiego było natomiast przekazanie wzorów wypowiedzi retorycznych związanych z symboliką herbową. Podawał on teksty epitafiów przy okazji wywodów genealogicznych. Trzeba jednak podkreślić, że mimo różnic w wielkości i kroju czcionki, w cytowanych przez obydwu autorów elogiach widać taki sam podział na wersy. Czasami mogą pojawić się jedynie drobne różnice związane ze sposobem skracania tytułatury i zapisem liczb.

Należy w tym miejscu wspomnieć, że źródła genealogiczne dotyczące rodu Potockich, w tym obszerne cytaty z dzieła Okolskiego i epitafia przekazane przez Starowolskiego, zostały przytoczone i ponownie wydane w XVIII wieku przez Józefa Załuskiego w tomie *Opera omnia Pauli Comitis in Aureo Potok, Pilavitae Potocki*<sup>53</sup>. Fakt ten, a także powyższe rozważania związane z treścią i formą inskrypcji oraz uwagi dotyczące transmisji, skłaniają do wystąpienia z postulatem dalszych badań nad zbiorami zawierającymi staropolskie napisy nagrobne.

Szymon Starowolski znalazł kontynuatorów swej wędrówki po sarmackich nekropoliach. W XVIII wieku Michał Sołtyk opublikował *Series Monumentorum Ecclesiae Cathedralis Cracoviensis* (Kraków 1785), a Stanisław Michał Patelski *Memoriale epitaphiorum, inscriptionum et aliorum scitu dignorum in ecclesia cathedrali Posnaniensi [...] transumptum* (Poznań 1762). W XIX wieku tradycję dzieła Starowolskiego podtrzymywały liczne publikacje zawierające wizerunki nagrobków i biografy zmarłych<sup>54</sup>, a także opisy nekropolii<sup>55</sup>. Setki prac przedstawiających historię cmentarzy oraz dziesiątki przewodników po nich powstały w wieku XX i XXI. Zainteresowanie nekropoliami w społeczeństwie od zawsze wiązało się z pragnieniem ocalenia od zapomnienia przodków oraz z chęcią zgłębienia największej tajemnicy życia, jaką jest śmierć.

<sup>53</sup> *Opera omnia Pauli Comitis in Aureo Potok, Pilavitae Potocki*, Warszawa 1747.

<sup>54</sup> W latach 1822-1827 wydano w zeszytach *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensis*, wzniesione w roku 1851 r. i 1853 r., *Groby i pomniki królów oraz sławniejszych mężów polskich w świątyniach krakowskich* wydano w roku 1843.

<sup>55</sup> Wspomnieć trzeba pracę K.W. Wójcickiego, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 1-3, Warszawa 1855-1858.

Na zakończenie warto powrócić jeszcze raz do kwestii języka, w którym zapisano epitafia zamieszczone w *Monumenta Sarmatarum*, aby podkreślić znaczenie łaciny jako medium przekazu inskrypcji nagrobnych. Dzięki tradycyjnemu rytuałowi pogrzebowemu i związanej z nim od wieków łaciny – języka wieczności – łatwiej można było śmierć zaakceptować. Łacińskie słowa zapisane na pomnikach nagrobnych Sarmatów dawały ponadto pozostającym przy życiu możliwość zbliżenia się do wkraczających w wieczność zmarłych.

### **On the track of Szymon Starowski's Sarmatian necropolis**

**Keywords:** Starowski Szymon, *Monumenta Sarmatarum*, epitaph, eulogium

#### S u m m a r y

The article seeks to analyse chosen epitaphs adopted from Szymon Starowski's oeuvre titled *Monumenta Sarmatarum* (Cracoviae 1655). This book contains Latin epitaphs originating from the Polish–Lithuanian Commonwealth territories, as well as from abroad. The inscriptions bequeathed by Starowski are presented at the backdrop of the European epitaph tradition. The paper also briefly discusses the content of inscription collection published in early modern period, which might have inspired the Polish author. The epitaphs from Buczacz and Potok in commemoration of the members of the Buczacki, Tworowski and Potocki's houses, included in *Monumenta Sarmatarum*, are analyzed in-depth. Particular attention is paid to both the content, with the commonplaces typical of funerary genres, and the form. As corroborated, the prose texts usually take the form of eulogium – a genre characteristic of the baroque culture – and poetic epitaphs act as funerary epigrams. The source texts of the inscriptions in question are then juxtaposed with the texts of the same epitaphs included in the Latin armorial *Orbis Polonus* by Szymon Okolski (Cracoviae 1641–1643). Finally, it is posited that further research of Starowski's works is required from historical, literary and philological standpoint related to the transmission of text.